

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI
KOŚCIOŁA NARODOWEGO W POLSCE

PRENUMERATA: Rocznie 5 zł.; kwartalnie 1,50; pojedynczy numer 25 groszy
W AMERYCE i ZAGRANICĄ: prenumerata rocznie 2 dolary, półrocznie 1 dolar.

Konto czekowe P. K. O. w Warszawie № 151.854, w Krakowie № 405.812.

Adres dla listów i telegramów: Warszawa 1, Skrzynka pocztowa № 252. Tel. 420-62.

Wydawca i redaktor naczelny: **Ks. Marjan Piechociński**, Warszawa, ul. Krochmalna 46 m.2.

Godziny przyjęć: 7. — 9. wieczór. Redaktor odpowiedzialny: **Ks. Jakób Zielonka**.

Prenumeratę przyjmują także wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

TREŚĆ NUMERU: Zamordowanie Prezydenta Meksyka. — Wyznanie wiary Kościoła Narodowego. — Jezus Chrystus. — O Liturgji Kościoła Narodowego. — Życie religijne w Rosji. — Korespondencje: Warszawa. Toruń. Bydgoszcz. Zamość. Krosno. Wytyczno. Brześć nad Bugiem. Aleksandrów kujawski. — Ogłoszenia urzędowe. — Wiadomości bieżące. — Kalendarzyk biblijny. — Odpowiedzi redakcji. — Podziękowanie.

Zamordowanie Prezydenta Meksyka.

Dnia 17 lipca padł ofiarą skrytobójczego morderstwa nowowybrany przez naród prezydent republiki meksykańskiej, ś. p. Alvaro Obregon. Powtórzyła się w dalekiej Ameryce dosłownie taka sama tragedia, jaką Polska przed kilku laty przeżywała, gdy z rąk fanatyka Niewiadomskiego padł ś. p. prezydent Narutowicz,—składając raz jeszcze przed całym światem cywilizowanym dowód, że siły wraze ludzkości, reakcja i klerykalizm, wciąż działają. Tam, w Meksyku, i u nas w Warszawie, fanatyk-morderca nasłany był przez tych, którzy nienawidzą prawdziwej kultury, postępu świata i wolności. W jednej ręce, jak podają dzienniki, trzymał on rewolwer, a w drugiej różaniec, w Rzymie poświęcany, a strzelając do wodza ludu, wołał bluźnierczo: Niech żyje Chrystus!

Należy zastanowić się nad właściwą przyczyną i prawdziwymi sprawcami tego ohydneho morderstwa, które wstrząsnęło do głębi cały świat cywilizowany. Wiemy z historii kościelnej ubiegłego tysiąclecia, że Kościół rzymski, opanowany pychą i żądzą władzy i bogactw, zapragnął wbrew Ewangelji zapanować duchowo i politycznie nad całą ziemią. Wszystkie środki, prowadzące ku temu celowi, uznano za dobre i święte. Każdy człowiek, który w imieniu sprawiedliwości

zwalczał był ten klerykalny system, oparty na ciemnocie i pańszczyźnianej niewoli,—narażony był na ciężkie prześladowania i męki, a nawet na śmierć na stosach płomiennych św. rzymskiej Inkwizycji. Gdy zaś na czele państw i narodów stawali niekiedy mądrzy i uczciwi królowie i władcy, których trudno było spalić żywcem, jak zwyczajnych sobie ludzi, wtedy posyłane nań morderców, którzy albo poświęcaną bronią albo też trucizną usuwali zewczasu groźnego reakcji przeciwnika. Morderca duchowo obłąkany otrzymywał z góry sakramentalne rozgrzeszenie i tak wielki „odpust zupełny“, że niemal uznawano go za świętego i na jego cześć odprawiano nabożeństwa po kościołach rzymskich. Wszyscy żywo pamiętamy w Polsce niedawny kult dla mordercy ś. p. prezydenta Narutowicza.

W Meksyku rozchodzi się prawie o to samo, co w naszej Polsce. Kler rzymski opanował był przed wiekami cały ten kraj. Zgromadził pod swoim panowaniem prawie całą ziemię rolną, chłopci byli jego niewolnikami; cały też prawie kapitał przemysłowy i handlowy do niego należał. Sprawa reformy rolnej była więc najważniejszą rzeczą. Podobnie jak dziś u nas są rzymskie biskupstwa i klasztory, które mają po kilkadziesiąt tysięcy morgów ziemi, podczas gdy bracia ich w Chrystusie, biedni, bezrolni chłopci, reformy rolnej doczekać się nie mogą i muszą uciekać z kraju za chlebem, — tak było i tam, w Meksyku. Zaczęło się od wykonania reformy rolnej, a gdy uderzono po rzymskich kieszeniach, rozległ się znany krzyk obłudny: Prześladowają wiarę świętą, grabią Kościół Boży! My w Polsce znamy dobrze te okrzyki reakcji klerykalno-endeckiej, które niestety działają jeszcze na umysły wielu ludzi Polską rządzących, hamując nieraz ich szlachetne wysiłki ku uzdrowieniu naszych stosunków.

Inaczej było w Meksyku. Tam znalazła się w czasie Wielkiej Wojny garść ludzi odważnych i dobrej woli, którzy wybrani przez naród na rządców kraju, nie stchórzyli, lecz postanowili rzymskiemu panowaniu położyć kres i naród swój wyzwolić. Należy przedewszystkiem stwierdzić, że o prześladowaniu religijnem niema tam wcale mowy,—wszyscy korzystają z całkowitej wolności wyznaniowej. Nowa konstytucja, uchwalona w roku 1917, w niczem nie ogranicza religji, lecz jedynie zabrania klerowi posiadania więcej ziemi, niż mu jest potrzebne dla celów religijnych. Zakazuje ona też klerowi mieszać się do polityki i dyskutować o niej w prasie. Kapłanom zagranicznym duszpasterzować w Meksyku nie wolno. Duchowni wszystkich wyznań obowiązani są do zarejestrowania się w urzędach państwowych dla celów administracyjnych. W tem wszystkim nie widać zamachu na wolność religijną, ani też prześladowania dla wiary religijnej. Duchowieństwo wszystkich wyznań, oprócz rzymskiego, poddało się ustawie konstytucyjnej i zastosowuje się do niej skrupulatnie, wyrażając nieraz sympatję Rządowi w jego walce o oswobodzenie kraju i wolność religijną i za przeciwstawianie się tym wszystkim, którzy tej wolności zagrażają.

Na czele nowego Rządu stanęło dwóch mężów szlachetnych: przywódca robotników w Meksyku, nauczyciel ludowy Calles, poprzedni prezydent, i obecnie wybrany i zamordowany, wódz chłopów indjańskich, generał Obregon. Był on już poprzednio prezydentem i pozostawił

po sobie najlepsze wspomnienie. Gdy po raz pierwszy obejmował urząd prezydenta, miał Meksyk 160.000 żołnierzy i 600 szkół; po czterech latach jego prezydentury stan liczebny armji meksykańskiej zmniejszył się do 80.000 żołnierzy, ilość szkół podniosła się do 2.000. Objął pustą kasę państwową, a gdy ustąpił w roku 1924. miejsca prezydentowi Callesowi, finanse państwa były uporządkowane i kraj zdawał się wchodzić na drogę stałego pokojowego rozwoju.

Zaznaczyć należy, że w międzyczasie powstał w Meksyku wolny Kościół Narodowy, który się pięknie rozwija, i do którego przeszło też wielu uczciwych księży rzymskich z całemi parafjami. Jeszcze parę lat takiej pracy a Meksyk dla papieża byłby całkiem stracony. Zczęto więc walkę na śmierć i życie!

Dla klerykałów już to samo, że gen. Obregon był dzieckiem ludu, że pochodził z chłopów i prowadził chłopski tryb życia, było dostatecznym powodem, żeby go z całej duszy znieawidzieć. Bo przecież Obregonowi Meksyk zawdzięcza przeprowadzenie na wielką skalę reformy rolnej, co pozwoliło 300.000 bezrolnym chłopom osiąść na roli. On to, a nie kto inny, uporządkował gospodarstwo państwa, zreformował administrację, ustabilizował pieniądz, podniósł rolnictwo oraz niewymownie dużo uczynił na polu oświaty. Calles kontynuował tylko dzieło rozpoczęte przez Obregona. Praca tych dwóch prezydentów wydobyla nareszcie Meksyk z nędzy, w jaką pogrążyła go zachłanność kleru. Co Rzym zniszczył, to Obregon i Calles usiłovali odbudować i naprawić.

Taka polityka, idąca po linii interesów najszerzych warstw ludowych, musiała doprowadzić do buntu rzymskich biskupów, którzy występując pod różnemi zakłamanemi hasłami, znaleźli zwolenników wśród najmniej uświadomionych mas ludowych. Rzym wyruszył na bój, zorganizował przed 2 lata prawdziwą wojnę domową i napady band rozbójniczych pod komendą zbrojnych księży na władze państwowe, a nawet na pociągi. Gdy zaś Rząd i naród nie ugiął się w tej walce, wysłano obecnie skrytobójcę, by szlachetnego przewodnika i wodza ludu sprzątnął z drogi.

Strzały mordercy, wychowanka szkół jezuickich, młodego bo dopiero 25 lat liczącego redaktora pism klerykalnych, Juana Escapulano, wręcz przeciwny odniosły skutek. Cały naród został niemi wtrząśnięty do głębi i w powszechnej żałobie złożył na wieczny spoczynek zwłoki swego ukochanego prezydenta. Żadne oczekiwane rozruchy w Meksyku nie wybuchły, a morderca postawiony przed sądem zwyczajnym niewątpliwie ujawi właściwych moralnych sprawców tej niecnej zbrodni. Urząd prezydenta pełni obecnie poprzednik zamordowanego, dawny naczelnik państwa Calles, i jest nadzieja, że krew niewinnie przelana ocknie też w wielu krajach tych jeszcze, którzy zaślepieni stoją po stronie klerykalizmu Rzymu. Cześć pamięci Męczennika za wolność swego ludu!

Niedoleństwo jest narodowym grzechem polskim, któremu winniśmy wszystkie nasze klęski, bo usiłowania garstki bohaterów marnowały się zawsze niedoleństwem ogółu.

ST. SZCZEPANOWSKI.

Ks. bp. Franciszek Hodur.

Wyznanie wiary³ Kościoła Narodowego.

(Referat wygłoszony na Synodzie Warszawskim.)

Polski Narodowy Katolicki Kościół jest częścią powszechnego chrześcijaństwa. Uznaje zatem zasady wiary, objawione w Piśmie św., streszczone w Składzie apostoelskim i w wyznaniu wiary nicejsko-konstantynopolitańskim. Zasady te w stosunku do współczesnej myśli religijnej i potrzeb polskiego ludu rozwija nasze Wyznanie wiary, ustalone na trzecim Synodzie Kościoła Narodowego, który się odbył w grudniu 1914 r.

Uważam za konieczne omówienie tych zasad religijnych i moralnych naszego Kościoła na pierwszym Synodzie w Polsce, aby nie było nieporozumień między częścią K. N. na wychodźstwie a K. N. w Polsce. Pragnę także aby wszyscy wyznawcy znali dobrze zasady naszego Kościoła, rozumieli ich znaczenie i aby mogli zasady te w społeczeństwie polskim rozszerzać. Jest to tem ważniejsze, że Kościół ludowy, demokratyczny, żywy, taki jak nasz, z natury rzeczy wprowadza z początku pewnego rodzaju zamieszanie w pojęciach. Jedni są więcej religijnie i społecznie uświadczmieni, bo wcześniej przyszli do Kościoła; drudzy natomiast są mniej postępcwi, bo przyszli później. Niektórzy są tak omanieni rzymskimi zasadami, że choć walczą z papiestwem, przecież tylko powierzchownie są wyznawcami wolnego Narodowego Kościoła; innych znowu trudno nawet powstrzymać w radykalizmie religijnem, chcieliby odrazu, rewolucyjnie wszystko pozmieniać, przeinaczyć. Kościół jednak ma zjednoczyć wszystkich i zadowolić tęsknoty i potrzeby duchowe całego społeczeństwa. Dlatego musi iść w tych sprawach wielce roztropnie, drogą powolnej ewolucji, i nigdy nie wolno tracić mu swego Bożego celu z przed oczu.

Pozwolę sobie najpierw wyjaśnić Izbie synodalnej, dlaczego K. N. ułożył dodatkowe wyznanie wiary, uzupełniające stare „Credo.” Wiadomo wszystkim, że istnieje najstarsze wyznanie wiary chrześcijańskiej, zwane „Składem apostoelskim”, i są też inne również bardzo stare wyznania wiary, a niektórzy sądzą, że do tychże nic nie można dodać ani ująć, że wyznania te są od Boga i ani zmienione ani uzupełnione być nie mogą.

Przyjrmy się ale historii chrześcijaństwa. Boski Założyciel Kościoła, Jezus Chrystus, nie podał Swej nauki w sposób systematyczny, tj. w całości ułożonym według pewnych reguł lub jasno ułożonych prawideł. Przeciwnie, Zbawiciel nauki Swe głosił w krótkich zdaniach, w formie opowieści, parabol i nakazów religijnych i moralnych. Apostołowie, upoważnieni przez Niego do dalszego prowadzenia dzieła ewangelizacji i odrodzenia świata, musieli z natury rzeczy dążyć do tego, aby pdać ludzom w krótkiej formie treść tych zasad. Było to potrzebem szczególnie dlatego, że do nowego Kościoła chrześcijańskiego poczęli zgłaszać się oprócz żydów znających już Objawienie Boże, także poganie, ludzie wyrosli w świecie zupełnie odmiennych pojęć religijnych. Wyznanie wiary miało więc być streszczeniem nauki Chrystusowej.

Ponieważ przed chrztem należało danego człowieka wy badać, czy pojął on naukę Jezusa Chrystusa, zadawano katechumenom nasampród pojedyncze pytania, później zaś złączono te pytania w całość jako wyzna-

nie wiary. Także pierwsze wyznanie wiary, „Skład apostołski“, nie było ułożone przez apostołów w formie obecnej. Powstawało ono w różnych Kościołach w rozmaitych formach, a dopiero w siódmym wieku ustalono je w sposób dziś znany. Najstarsza jego forma, podana przez Originesa, a potem przez Cyprjana (258), brzmi: „Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego, i w Jezusa Chrystusa, Pana naszego, zrodzonego z Dziewicy Marji, ukrzyżowanego, który powstał z martwych i usiadł na prawicy Ojca; i w Ducha Świętego, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała“. Między trzecim a siódmym wiekiem uzupełniono to wyznanie wiary, aż wreszcie ustaliła się forma ostateczną, powszechnie uznana.

W artykułach Składu apostołskiego starano się przedstawić religję chrześcijańską tak, jak ją wówczas rozumiano. Toczyła się wtedy walka z poganizmem; należało więc stworzyć pojęcie Boga jako osobnej istoty, wszechmocnej, mądrej, potężnej, miłościwej, — w odróżnieniu od pojęć pogańskich; dalej musiano podkreślić charakter Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego.

Gdy następnie Kościół zaczął zdobywać serca wykształconych w szkołach filozoficznych greków i rzymian, krótki Skład apostołski nie mógł ich zadowolnić. Zaczęto dążyć do jaśniejszego określenia pewnych zasad religijnych i wreszcie ustalono je w formie drugiego wyznania wiary na Soborze nicejskim, a potem konstantynopolitańskim. Wyznanie to jest obszerniejsze i stanowi do dziś dnia podstawę wiary całego chrześcijaństwa, wszystkich Kościołów i wyznań.

Kiedy w wieku 16. powstał ruch religijny zwany Wielką Reformacją, poczęły się też tworzyć różne nowe pojęcia religijne, zwłaszcza przeciw władzy papieskiej. Powstały wtedy wyznania augsburskie, helweckie, reformowane itd. W nowych wyznaniach wiary pragnęli ówczesni reformatorzy przede wszystkim podkreślić to, co ich najwięcej obchodziło, a więc Luter podkreślił naukę o łasce, Kalwin charakter przeznaczenia człowieka itd. Zachodzi pytanie, czy na wieku 16. skończyło się rozumowanie człowieka w sprawach religijnych; czy wtedy wyczuwano już wszystko to, co Bóg człowiekowi objawił; czy w tych sprawach nic więcej niema do dodania? Czy człowiek, czy Kościół, może lepiej zgruntować i objaśnić zasady Jezusa Chrystusa w wieku 20., aniżeli to uczynili biskupi w wieku 4. lub 10., albo też wielcy reformatorzy w wieku 16.? Albo też, czy Kościół ma dziś prawo objaśniać te zasady, rozwijać je, pogłębiać i ujmować je w pewne formuły, nazywając je swoim wyznaniem wiary?

Otóż my, Polski Kościół Narodowy, choć nie mamy pretensji by nas nieomylnymi nazywano, doszliśmy do przekonania, że jako żywi członkowie Kościoła Chrystusowego, jako kapłani i lud, razem ten żywy Kościół dziś tworzący, mamy niewątpliwie prawo nad tą sprawą się zastanawiać i stare zasady Boskiego naszego Mistrza, potrzebne nam do zbawienia, tak rozwijać, aby odpowiadały tęsknotom i potrzebom ludzkiej duszy naszej epoki. Badając bowiem historyczny rozwój Kościoła chrześcijańskiego okazuje się, że ówczesni ludzie również zastanawiali się nad tem, co przemawia do ich duszy, co pomaga im w doskonaleniu się i co jest potrzebne do życia Bożego. Jeżeli więc przedstawiciele ówczesnego Kościoła, 4., 5., 7., albo 16. wieku, zgromadzeni na swych zjazdach, soborach i synodach, radzili nad dobrem Kościoła i decydowali o jego zasadach, — to i my mamy dziś to samo prawo. Mamy też to przekonanie, że tak jak w naukach świeckich inogą uczeni w miarę postępu wiedzy, podawać nowe prawdy,

tak i w religijnych sprawach należy postęp i ewolucję uważać za usprawiedliwione i pracować ciągle dla większej doskonałości, dla większego poznania Boga i Jego praw.

Wychodząc z tego założenia Polski Narodowy Katolicki Kościół, po odpowiedniej rozwadze i pracy, ustalił przed 14-tu laty własne Wyznanie wiary, potwierdzone odtąd na każdym Synodzie, i na tym też pierwszym powszechnym Synodzie w Polsce dziś zatwierdzić się mające. (Wyznanie to ogłoszono w numerze 14 „Polski Odrodzonej” i jest podane we wszystkich księgach obrzędowych K. N.)

Wyznanie nasze określa wyrazami 20. wieku w art. 1—4 osobę Boga: Ojca, Jezusa Chrystusa i Ducha Św.; w art. 5. istotę łaski Bożej; w art. 6. i 7. zadanie religijne Kościoła; w art. 8. obowiązki człowieka; w art. 9. i 10. stanowisko społeczne Kościoła; wreszcie w art. 11. i 12. życie pogrobowe i nieśmiertelność człowieka.

Brak czasu nie pozwala niestety wykładać zasady te punkt za punktem, bo zajęłoby to kilka godzin, ale pozwolę sobie zwrócić uwagę na najważniejsze nasze zasady, których niema w żadnych innych wyznaniach wiary Kościołów chrześcijańskich.

Przedewszystkiem jasno zaznaczamy jest Boże posłannictwo Jezusa Chrystusa, jako Zarzewia nowego życia ludzkości, jako Odnowiciela ludzkiego społeczeństwa. Twierdzimy, że Chrystus Pan przyszedł na ziemię nie poto, aby tworzyć nowe klasy społeczne, walczące z sobą; nie poto, żeby różni księża tworzyli dogmaty, budowali wspaniałe bazyliki i modlili się w złotych ornatach, — lecz aby całą ludzkość odrodzić duchowo, moralnie, aby założyć Królestwo Boże w sercach ludzkich. Niestety, mała tylko ilość Jego wyznawców rozumiała w każdym czasie, w każdej epoce, to wielkie, Boże posłannictwo Chrystusowe. W krótkim czasie wytworzyły się w Kościele kasty kapłańskie, papiewstwo, które w porozumieniu z cesarstwem, szlachtą, bogaczami, uzyskało prawa i przywileje, lecz zaprzepaściło czystą Ewangelię. Biskupi rzymscy, żądni władzy i panowania nad całym światem, odsunęli się od ludu i przestali pracować tak, jak to czynili Apostołowie.

Otóż uważamy, że obowiązkiem każdego chrześcijańskiego zrzeczenia jest powrócić do tych pierwotnych zasad Boskiego Nauczyciela, a przedewszystkiem pracować nad pozyskaniem dla tego celu całego narodu, żeby on umiłował świętą naukę Jezusa i żeby wcielił ją w życie; żeby te wzniosłe zasady nietylko wykonywał jako jednostka ale wlał je w życie społeczeństwa, w państwo. Wtedy dopiero można będzie mówić, że zaistniało oczekiwane Królestwo Boże na świecie.

Dziś się tak dzieje, że człowiek wyznaje wprawdzie zasady chrześcijańskie i jest członkiem Kościoła, a w życiu postępuje inaczej; wyznaje braterstwo i miłość bliźniego, ale w życiu robi co innego. Jeden chrześcijanin ma miljon rocznego dochodu, a drugi nie wie czem ma zapłacić za swój i swoich dzieci pokarm. To jest właśnie przyczyna, dlaczego powinni być ludzie prawdziwymi wyznawcami. Chrześcijanin to znaczy drugi Chrystus. Chrystus między nami nie powinien być tylko w tabernakulum drewnianem albo mosiężnem, ale w każdej duszy, w każdym sercu. Jeżeli w ten sposób zrozumiemy zadanie Boskiego Mistrza, to wtenczas rzeczywiście Jezus będzie dla nas tem, czem być powinien, i nie będzie pomiędzy nami różnicy stanu i swarów i nie będzie też walk, jakie się dziś toczą,

bo rzeczywiście zapanuje miłość Boża na świecie. I ja, jako pierwszy Biskup Narodowego Kościoła, tego właśnie pragnę i chcę, aby kapłani i biskupi których ja konsekrowałem, byli naśladowcami Jezusa Chrystusa w całym słowa tego znaczeniu i naród polski pociągnęli do Niego.

C. d. n.

JEZUS CHRYSSTUS.

*W potarganym chałacie i w koronie z głogu
co cierniami się wpiła aż po krople krwiste,
opluty, odganiany precz od ludzkich progów,
z jękiem płaczek za sobą: „O Jezu! O Chryste!“...
na ramionach dźwigając Swój krzyż-szubienicę,
szedł milczący przez miasta place i ulice.*

*Poprzez wąskie zaułki, brudne zakamarki,
jakby z wszystkich tych ruder od dziecka pochodził,
szedł, licytowany przez tłuszczy jarmarki.
Ktoś plunął, ktoś Go inny kamieniem ugodził,
a z balkonów Piłaty obmywając ręce,
patrzyły jak złość zgraji w Jego gaśnie męce.*

*On, żyd tułacz z Nazaret, ścisnąwszy ramiona,
między łotrów wszedł z krzyżem na szczyt Swej Golgoty
i tłumom wybaczywszy, za te tłumy skonał.*

.....
Ze strachu Go wrzucono w głąb kamiennej groty.

.....
*A w trzeci dzień po śmierci porażając strażę,
On wstał, by po wieki wstąpić na ołtarze.*

*I krew w wino zmieniawszy, a ciało w chleb święty,
w ludzkich duszach zamieszkał codziennym pokarmem,
aby Bożym się synem poczuł człek przeklęty
i by bliźnich pokochał, miał być ich żandarmem.*

.....
*O ludzie! Chrystus Jezus ciągle zmartwychwstaje!
Któż z was wino, kto chleb z was ubogim rozdaje?!*

*Zdejmcie łachman z Chrystusa i koronę z cierni,
odziejcie Go odzianiem bezdomnych tułaczy, —
pomóżcie Mu krzyż dźwigać wy, synowie wierni,
by z zaułków w ślad za Nim nie biegł lament płaczy.*

K. A. Czyżowski.

Ks. P. B. Komorowski.

O Liturgji Kościoła Narodowego.

Ciąg dalszy.

Trzy główne części liturgji mszalnej Kościoła zachodniego mają nazwy: Przygotowanie, ofiarowanie i poświęcenie czyli konsekracja, oraz Komunja święta. Przygotowanie, w które wchodzi: odmówienie psalmu pokutnego. Spowiedź powszechna, wersety z Pisma św. czyli westchnienia, hymn: Chwała na wysokości Bogu, wyjątki z listów św. apostołów, Ewangelja i Wyznanie wiary nicejsko-konstantynopolitańskiej, ma za cel oczyścić serca, oświecić umysł, rozbudzić wiarę, rozpalić szczerą pobożność w sercach wiernych. Tak było w pierwotnym Kościele, gdy lud na równi z kapłanami brał czynny udział w śpiewie i czytaniu tej części, co mogło mieć i miało miejsce z tej racji, iż język liturgji był dla zgromadzonego ludu zrozumiały, miejscowy, ojczysty. Mógł więc lud tym sposobem naprawdę znaleźć w tej części liturgji wszelkie przygotowanie do świętych Tajemnic, które rozumiał, tak jak je rozumie obecnie w Polskim Kościele Narodowym, bo on używa języka rodzinnego do Służby Bożej.

Druga część liturgji obejmuje przedewszystkiem ofiarowanie chleba i wina i jest bezpośredniem przygotowaniem do poświęcenia czyli konsekracji. Ofiarowanie nie należy do istoty ani całości Mszy św. jest jednak niezbędne ku pobożnemu i wielkiemu dziełu poświęcenia czyli konsekracji. Tą najważniejszą i najwspanialszą część Mszy św., poczynającą się od Prefacji, jest niejako powtórzeniem aktu Chrystusa na Ostatniej Wieczerzy, który nim przemienił chleb i wino w Ciało i Krew Swoją, czynił dzięki Ojcu w formie niezwykle uroczystej. Kościół wzorem Zbawiciela w prefacji dziękczynnej składa też Bogu hymn z cudownych pochwał i aktów wdzięczności, i powołuje całe niebo z aniołami i archaniołami, z Tronami, Panowaniami i wszystkim stworzeniem, stawia na czele Pana Jezusa i tak składa pieśń dziękczynną, wiekuistą a zawsze nową, Bogu Ojcu Wszemocnemu. Wszystkie liturgje wschodnie i zachodnie mają tem hymn dziękczynny, co dowodzi jego pochodzenia od apostołów. Następuje najuroczystrza w całej Mszy św. chwila konsekracji t. j. pamiątki Ostatniej Wieczerzy naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Końcową częścią Mszy św. jest Komunja św. Zaczyna się od Modlitwy Pańskiej czyli Ojczy nasz, odmawianej we wszystkich liturgjach, co też niezbicie dowodzi, że znalazła miejsce we Mszy św. z apostołskiego postanowienia. Po odmówieniu tej świętej modlitwy oraz paru innych, bardzo ducha podnoszących i do serca przemawiających, przyjmuje kapłan sam i udziela wiernym Ciało i Krew Zbawiciela, odmawia modlitwy dziękczynne i udziela błogosławieństwa zgromadzonemu Kościołowi, co również od czasów apostołskich początek swój bierze, i we wszystkich liturgjach językach i obrzędach jest w użyciu. Całość odprawionej Mszy św. kończy odczytanie początku Ewangelji św. Jana, mówiącej o przyjściu Jezusa, jako Słowa które Ciałem się stało i mieszkało między nami,—że to Słowo, Chrystus, przez miłość dla świata stało się rzeczywiście Ciałem, prawdziwym czło-

wiekim i zamieszkało między ludźmi; że temu Słowu, źródle łaski i prawdy, apostołowie przypatrywali się, obcowali z Niem, i nie jakąś zwykłą widzieli w Niem chwałę, lecz chwałę Jednorodzonego Syna Bożego, od Boga Ojca na świat przychodzącego.

Dokończenie nastąpi.

Życie religijne w Rosji.

Prześladowania religijne zawsze wręcz przeciwny odnoszą skutek. Dowodem tego obecna Rosja. Pomimo wszystko, co już zostało tam zrobione dla zniweczenia wpływów religji, i co się stale robi w tym kierunku, kościoły wszystkich wyznań są wszędzie przepełnione. Tu i owdzie ludzie stoją tłumnie przed kościołami, nie mogąc dostać się do wnętrza. Władze bolszewickie skorzystały z tych zgromadzeń przed kościołami i poleciły poustawiać w pobliżu megafony, aby przy pomocy radja „oświecać” ludność o „zabobonach religijnych”. W kinach, teatrach, szkołach zorganizowane są uroczystości antyreligijne w tych samych godzinach, w których w kościołach odbywają się nabożeństwa. Wszystko to nie powstrzymało wiernych od garnięcia się do kościołów. Jest to fakt godny bacznej uwagi, bo w warunkach obecnych jawne wyznawanie wiary religijnej bywa w Rosji połączone z poważnemi nieraz przykrościami.

W celu zwalczania wpływów religijnych, rząd sowiecki ogłosił teraz nowe ustawy z surowemi sankcjami prawnemi. Wedle tych nowych ustaw wszelkie koła, związki i stowarzyszenia kobiet, dzieci i osób dorosłych, które miałyby na celu w jakiegokolwiek postaci pielęgnowania współżycia religijnego, są zakazane. Tak samo nie wolno dla celów religijnych organizować bibliotek i czytelni. urządzać lokalów. Jakiegokolwiek obrządki, posługi lub nabożeństwa religjne zakazane są we wszystkich gmachach prywatnych i publicznych, prócz szpitali i więzień, i to tylko na życzenie umierających. Ustawa ta została wydana na żądanie Stowarzyszenia bezbożników, którzy skarżyli się na wzrost i spotężenie wpływów religijnych. Mamy więc do zanotowania objaw świadczący o nowem wzmocnieniu kursu antyreligijnego, który od niejakiego czasu stał się być nieco łagodniejszym. (Ew. Pol.).

Korespondencje.

Pasterska wizytacja parafji stołecznej.

Warszawa.

Niedziela dnia 1. lipca, pozostanie niezatartem wspomnieniem naszej parafji Narodowej. Mieliliśmy radość i zaszczyt gościć czcigodnego naszego Wodza, zasłużonego Pierwszego Biskupa naszego Kościoła, Ks. Fr. Hodura. Dostojny Pasterz, choć człowiek spracowany i wiekowy, strudzony daleką podróżą i wielodniową wielce uciążliwą pracą przewodniczącego Synodu, przecież pozostał w naszym gronie, aby pokrzepić nas

Słowem Bożem i razem z nami modlić się do Boga, o odrodzenie mitej Ojczyzny, o duchowe zmartwychwstanie polskiego ludu, któremu życie swe poświęcił.

Kaplica nasza była przepelniona jak zwykle, tak, że urządzono dwa nabożeństwa. Pierwszą Mszę św. ze Spowiedzią powszechną i Komunią św., odprawił Ks. Ciśniewicz, proboszcz z Łęk koło Dukli. Drugie nabożeństwo odprawił sam ukochany Pasterz, Ks. bp. Hodur, w towarzystwie naszego proboszcza Ks. Piechocińskiego oraz gości: Ks. Ciśniewicza i Ks. Rogowskiego. Nastrój modlitewny był wielce uroczysty. Z całego serca wszyscy dziękowaliśmy Panu za łaskę nad nami, za wyzwolenie duchowe, za poznanie czystej Ewangelji, dającej każdemu radość i szczęście, oraz pewność zbawienia przez Chrystusa, Zbawiciela naszego.

Po udzieleniu arcybiskupskiego błogosławieństwa wygłosił Ks. bp. Hodur podniosłe Słowo Boże na temat niedzielny: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie obfitsza niż doktorów zakonnych i faryzeuszów, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego (Mateusz



5, 20 — 24). Złotousty kaznodzieja omówił w mocnych słowach, jaką była i jest sprawiedliwość różnych faryzeuszów Starego i Nowego Zakonu, a na czym polega sprawiedliwość chrześcijańska. Następnie przedstawił dolę Polski w rzymskiej niewoli, całe piękno idei wolnego, Narodowego Kościoła, oraz nasze ogromne apostołskie zadanie na polskiej ziemi. Kazanie zakończył nasz Pasterz rzewną i uroczystą wspólną modlitwą z całym zgromadzonym ludem, o przybliżenie się Królestwa Bożego ku naszej Ojczyźnie, prosząc Ojca naszego, Boga wszechmogącego, o błogosławieństwo w pracy i w walce.

Słowa natchnione proroczco Duchem Bożym naszego Wodza, wywarły ogromne wrażenie na wszystkich. To też gdy następnie rozległ się hymn dziękczynny K. N.: Tyle lat my Ci, o Panie, służbę wierną wypełniali; szli ku słońcu, w świt, zaranie, łańcuch niewoli targali — oczy wszystkich zwilżone były łzami radości i serdecznej tęsknoty nowego wieku Bożego.³

Niniejsza fotografia przedstawia jedną część zgromadzonych wiernych na tej wielce podniosłej uroczystości.

Na tem miejscu cała parafia składa naszemu Kochanemu Pasterzowi, Ks. bpowi Hodurowi, serdeczne dzięki za Służbę Bożą i słowa otuchy i błogosławieństwa. Także dziękujemy Mu w imię Boże za ofiarną pomoc na kupno placu pod kościół Narodowy

w Warszawie, i prosiłiśmy Go, by w naszym imieniu pozdrowił wszystkich braci i siostry na Wychodźtwie. Również dziękujemy miłym gościom, księżom Ciśniewiczowi i Rogowskiemu, za przybycie i uświetnienie naszej uroczystości.

Parafia nasza obecnie przeniosta się czasowo, zanim zbudujemy sobie własny dom, do pięknego choć dość szczupłego lokalu Polsko-Narodowej „Spójni”, przy ul. Krochmalnej 46, gdzie odprawiają się stale nabożeństwa i kwitnie czynna praca w naszych czterech towarzystwach parafjalnych. Są one następujące:

- 1) Polsko—„Narodowa Spójnia“, Spółdzielnia mieszkaniowa i Kasa pomocy pogrzebowej,
- 2) „Nowe Życie“, Towarzystwo walki z pijaństwem;
- 3) „Słowo Boże“, Towarzystwo dla rozpowszechniania Pisma św.;
- 4) „Miłosierny Samarytanin“, Towarzystwo braterskiej pomocy, wreszcie istnieje i piękne wydaje owoce Szkoła niedzielna dla dzieci i młodzieży.



W każdy czwartek wieczór urządzamy wspólne czytanie Pisma św., co ogromnie podnosi nas na duchu. Każdej soboty jest zaś publiczny odczyt o Kościele Narodowym z wolną dyskusją, w której nieraz uczestniczą nasi przeciwnicy i poznają całą prawdę w naszym kościele.

Polecamy pięknie rozwijającą się pracę naszą w stolicę Polski dalszej opiece Bożej!

M. W.

Zakładajmy szkoły niedzielne!

Toruń.

Kształcenie młodzieży w duchu Chrystusowym należy do najważniejszych zadań Kościoła. Wypróbowanym sposobem ku temu są szkoły niedzielne.

Rycina powyższa przedstawia grupę młodocianych uczniów i uczenie szkoły niedzielnej wraz z ich rodzicami w Toruniu. Od założenia tutejszej parafji Narodowej istniała tu wprawdzie nauka religii, wzorowana jednak na szablonach katechizmowych, czysto rzymskich. Program tego typu wykonywano czasem i skrupulatnie, rezultatem atoli prawie zawsze było bezmyślne klepanie suchych formułek katechizmowych. Niejednokrotnie nawet, jak miałem możność obserwować to w niektórych naszych parafjach, wahał się proboszcz niekiedy, w obawie sprzeniewierzenia się tradycyjalnemu, a „wypróbowanemu“ systemowi, wykraczać poza granicę „urzędowej

nauki". W obronie tejże często wskazywano na zbyt protestancki charakter szkół niedzielnych, które zamiast katechizmu, dają młodzieży Ewangelię św. do ręki. Tymczasem jest to mylna z gruntu zasada, względnie interpretacja. Oczywiście, Kościół urzędowy, posiadający swój autorytet w Rzymie, obawiał się i obawia wprowadzenia w życie u siebie szkół niedzielnych, cieszących się wielką popularnością wśród innych wyznań chrześcijańskich na Zachodzie. Dzieci, których charakter i pojęcie życia kształtuje się na czystym Słowie Bożem, na św. Ewangeli — wolne byłyby od zaborców średniowiecza i obłądy faryzejskiej, i coraz bardziej uświadamiane w tym kierunku — stałyby się niewątpliwie stracone dla Kościoła papieskiego, gdzie jedynym argumentem katechety nie jest **miłość** lecz bojaźń niewolnicza, nie **połkój dobrej woli** lecz **piekło!**

I ten żywy nawrót do metody prawdziwie Chrystusowej chyba jest protestem a może być więc protestanckim. Na tem też stanąłem stanowisku i dzieci mej pieczy powierzone, zacząłem uczyć bardziej praktycznie. Ze względu na niewielką ich ilość, podzieliłem je na dwa oddziały. W pierwszym znajdują się dzieci do lat 10, gdzie oprócz początkowych zasad chrześcijaństwa, uczą się na pamięć ważniejszych cytat z Pisma św., opowiadań biblijnych, oraz ćwiczą stale przy pomocy fisharmonji pieśni kościelne. Do drugiego oddziału uczęszczają dzieci starsze, pojętniejsze. Obowiązkiem ich jest czytanie systematyczne Nowego Testamentu wraz z objaśnieniami, lżejsza literatura religijna, utwory krótkie naszych wieszczów narodowych i wykłady zasad Kościoła Narodowego, w myśl uchwał naszych Synodów. Zajęcia praktyczne są na razie uproszczone. Składają się na nie: wzajemna pomoc bratnia, przyzwyczajenie się do pracy oraz dyscyplina moralna. Szkoła nasza czynna jest dwa razy tygodniowo.

Szkoła niedzielna prowadzona przezemnie w tym duchu K. N., okazała się bardzo skuteczną i pewny jestem, że skoro kilku innych naszych księży w ten sposób postąpi — usuniemy przez doświadczenie różne braki w nauczaniu i ściślejszy kontakt mieć będziemy z młodzieżą, bo do jej duszy przemawiać przez Chrystusa zaczniemy i przez Pismo św. Specjalne referaty na naszych konferencjach kół kapłańskich poświęcajmy tej dziedzinie, tak ważnej dla odrodzenia naszego narodu, zamieniając potem słowa nasze w czyn żywy. Bo szkoła niedzielna, której zadaniem jest krzewienie Słowa Bożego, Świętego Sakramentu naszego Kościoła, czyni je „Nasieniem... które w nas się odradza i przynosi owoc“ (Łuk 8, 11; 1. Piotra 1, 23; Dzieje Ap. 19, 20).

Ks. Adam Walichewicz.

Wylazło szydło z worka.

Bydgoszcz.

Znaną jest chytra i podstępna praktyka naszych nieprzyjaciół. Nie mogąc rozbić Kościoła Narodowego zewnątrz, nie chcąc zwalczać go godziwą bronią publicznej dysputy, wysyłają nieraz księża rzymscy do naszych organizacji swoich zauszników, aby wewnątrz, w naszych szeregach, starali się wszczepić ferment, niezgodę, swary i intrygi i tym sposobem K. N. osłabić.

Parafia nasza w Bydgoszczy jest jedną z najsilniejszych w Poznańskiem i na Pomorzu. Zaciekle więc naszych wrogów szczególnie na nas została skierowana. Wytoczono nam nasamprzód wiele procesów sądowych, maltretowano różnymi sposobami, kilkakrotnie grabiono nam szaty liturgiczne aby przeszkodzić nabożeństwu, podjudzano lud aby rozbić siłą brutalną parafię i t. d. Gdy to nie pomogło przypomnieli sobie rzymscy obłudnicy słowa Ewangeli: Uderz na pasterza a rozpruszą się owce. i rozpoczęli od szeregu miesięcy osobistą naganek na naszego zasłużonego i kochanego przewodnika, Ks. prob. Zawadzkiego. Nie było takiego kłamstwa, ani takiej zbrodni, którą nie przypisywano publicznie naszemu kapłanowi, Aby tylko lud stracił do niego zaufanie, zrobiono zeń rozpustnika, oszusta, jednym słowem zbrodniarza.

Gdy to nie pomogło zmienili taktykę i po długich usiłowaniach, kierowanych przez tutejszego rzymskiego prałata, znalazła się wreszcie dnia 3. marca garść obłądanych ludzi, którzy postanowili na tajnym konwentyklu, odbytem w knajpie tutejszej „Dolina“, rozbić jedność parafii. Zażądali oni od władz Kościoła Narodowego dla siebie innego młodszego księdza, któregoby Rzym mógł łatwiej zwalczyć niż doświadczonego Ks. Zawadzkiego, który pracuje w K. N. już lai kilkanaście. Przeprowadzone docho-

dzenia wykazały całą nikczemność tej roboty rozbijaczy, stojących, jak się teraz okazało, na rzymskim żoldzie. Ogromna większość parafji oświadczyła się była za Ks. Zawadzki, który z całą gorliwością pracuje nadal na niwie Chrystusowej. Wtedy intrzyganci, z niejakim Kazimierzem Mojskim na czele, zwrócili się aż do Synodu K. N., lecz i tam nic nie wskórali, bo Komisja synodalna da zażaleń, po dokładnem rozpatrzeniu ich skargi, odrzucić musiała podobne żądania, jako niczem nie uzasadnione i Kościołowi szkodliwe.

Teraz ale wylazło szydło z worka! Komendant tych rozbijaczy p. Kazimierz Mojski, puścił swą farbę rzymską i ogłosił uroczysty manifest w klerykałnych gazetach, iż powraca na łono Kościoła rzymskiego. Wzywa on też innych narodowców do tego samego judaszowskiego kroku, bo — jak w manifestcie ogłasza. — przekonał się, że K. N. ma na celu oderwanie narodu polskiego od papieża. Szczęśliwej drogi do Rzymu, szanowny panie Mojski! Cieszymy się, że nareszcie wyszło na jaw, o co się panu rozchodzi? Serdecznie się radujemy, że pan poznał nasz cel: Tak jest, pragniemy oderwania narodu polskiego od Rzymu a powrotu do Chrystusa, w myśl hasła wielkiego wieszczka naszego narodu, Juliusza Słowackiego: Polsko! Zguba twa w Rzymie! — Pańska robota spełźnie więc na niczem.

Po oczyszczeniu naszej parafji od tych faryzeuszów i wrogów wewnętrznych, praca nasza rozwija się pięknie. Niedawno święciliśmy uroczystość już trzecią rocznicę założenia naszej parafji. Dziękowaliśmy Bogu, który czuwa nad nami, za wszelkie łaski i cudowną wprost opieką nad Kościołem Narodowym, którego żadne siły wrogie zgnieść nie są w stanie. Gdyby dzieło nasze nie było z Boga dawnoby już przy takich przesładowaniach upadło, ale co jest budowane z woli Bożej trwać będzie na wieki. Rzym nam nie zmoże, bo Chrystus jest z nami!

Wiktor

Podniosłe uroczystości.

Zamość.

Dnia 1 lipca obchodziliśmy u nas podwójną uroczystość. W dniu tym uczciliśmy pamiątkę dwunastej rocznicy kapłaństwa naszego drogiego Ks. proboszcza Faron, który odprawił nam rano uroczystą Sumę z procesją i wygłosił okolicznościowe kazanie. Cała parafja składała następnie swemu pasterzowi serdeczne życzenia, dalszej a owocnej pracy na niwie Chrystusowej.

Popołudniu zaś odwiedził w przejeździe naszą parafję Czcigodny Ks. Biskup Grochowski, który odprawił nam uroczyste nieszpory z procesją, i wygłosił podniosłe kazanie, zachęcając nas do dalszej wytrwałej pracy. — Ks. Biskup wyraził radość z rozwoju naszej parafji, która jest prawdziwie Bożym duchem ożywiona. W ciągu dwuletniego zaledwie swego istnienia, ochrzczono u nas już 47 młodych narodowców i związano węzłem małżeńskim 49 par. Radujemy się więc wszyscy, że instynkt samozachowawczy narodu polskiego zapala pochodnie niepodległościowych hasła, by skupiać rozproszonych — a zbłąkałym wskazywać jasny cel zbiorowego czynu i życia szczerze religijnego. — Ks. biskupowi Grochowskiemu dziękujemy serdecznie za miłe odwiedziny i pocieszenie naszych serc Słowem Bożem.

Miłe i radosne dni przeżywała też nasza parafja w dniach 14 i 15 lipca. W dniu 14 lipca odprawił w naszym kościele pierwszą Mszę św. prymicyjną Ks. Michał Osetek. Jakkolwiek był to dzień powszedni — roboczy, ludzi zebrała się spora gromada. Młody kapłan czuł się wiele zadowolonym celebrując swe pierwsze uroczyste nabożeństwo pod kierownictwem Ks. prob. Faron. Po nabożeństwie wszyscy życzyli nowemu księdzu wszelakiego błogosławieństwa Bożego na nowej, twardej drodze życia.

Następny dzień, 15 lipca był jeszcze uroczystszy — w dniu tym obchodził prymicję Ks. Józef Janik. — Młodego kapłana wprowadził w procesji do kościoła parafjalnego Ks. Faron. Młodzież otoczyła prymicjanta żywym wieńcem — a działwa szkolna ozdobiła pochód pięknymi kwiatami polnymi. — Nowowyswięcony Ks. Janik odprawił uroczystą sumę z procesją — zaś Ks. Faron wygłosił podniosłe

kazanie, o zadaniu i pracy kapłana Kościoła Narodowego. Słowo Boże poruszyło do głębi wszystkich słuchaczy. Wszyscy też modlili się o błogostawieństwo dla nowych apostołów Bożych. Po kazaniu prymicjant udzielił wiernym błogostawieństwa i rozdał pamiątkowe obrazki. Szcześć Boże nowym pracownikom na niwie Chrystusowej!

F. W.

Najnowsze metody ogłupiania.

Krosno.

O ile dawniej metody rzymskich wojazerów znały miarę w misyjnym ogłupianiu ludu, oraz łupieniu z naiwnych owieczek grubych pieniędzy, to teraz, według nowoczesnych ich wymogów, stały się one zdaniem rozsądnych ludzi, wielkiem głupstwem i śmiesznością, a rubaszni misjonarze-naganiacze do rzymskiej owczarni wzgardą pospółstwa w naszej okolicy. Od świąt wielkanocnych urządzano we wszystkich okolicznych parafjach naokoło Krosna „święte misje“, z wielką pompą po 2 i 3 tygodnie, w celu nawrócenia „obłąkanych“, jak mówili owieczek Narodowych. Misje poprzedzała zebrania, gorliwie wykonywana przez pasterzy rzymskich, aby owieczki znosiły tęgim ojcom misjonarzom jaja, masło, kury, kurczątki i stare kwoki, aby snadź nie ustali, gdy będą gorliwie lać smołę i siarkę piekielną z ambony na narodowców, stapińszczyków, socjalistów i innych „dobrodziejów“ Rzymu. Kolekta ta jak na naszą biedę, udała się znakomicie, pieniędzy zebrano obficie na zapłacenie ślubującym ubóstwo ojcom za każde kazańko po kilkadziesiąt złotych. Byli oni bardzo radzi z Krosna, z Polanki, i Jedlicza, a tylko ze Żręcina niebardzo, bo i kolekta i ludziska niedopisali na misję, a ci, co przybyli, zrobili ojcom awanturę podczas kazania za politykę, a zanuciwszy pieśń „Wśród nocnej ciszy“, zaczęli wychodzić z kościoła.

Skutek duchowy misji w Żręcinie był obfity, bo jeden człowiek po wysłuchaniu kazania o karach piekielnych i o surowym Bogu, wyszedł z kościoła, rzucił się do rzeki i utonął, zbawiony tak przez jezuitę. W Krośnie po misjach pewna kobieta dostała podobno pomieszania zmysłów...

Misjonarze rzymscy z narodowców naszych ani jednego nie nawrócili. Grasują więc po raz drugi w tych samych parafjach, gdyż tamte misje nie dały im żadnego rezultatu. Nikt nie chciał nosić nakazanych czerwonych wstążek na piersiach ani czerwonych chustek na głowie za pokutę, którą ojcowie naznaczali tym, którzy na socjalistów lub na stronnictwa chłopskie głosowali, chcą przeto jeszcze resztki swej energii po tem mięsiwie i winie, które zjedli i wypili, wyładować na spracowany głodny, bezrobotny, tak obalamuony przez nich głupi ludk miejscowy. Obecnie deficyty po misjach w dziedzinie klątw i złorzeczeń na Kościół Narodowy wypełnia sam rzymski biskup Nowak z Przemyśla, który chce swoją własnością: 30 tyśiącami mórg pola i lasów, nam zaimponować i objężdza wsie otoczony przepychem złota, banderji i orkiestr, które wychodzą mu przygrzywać

Zwiedza on obecnie wszystkie obok Krosna parafje, ale że to nic już nie pomoże — świadczy o tem fakt, że niektóre parafje wcale się jego osobą i wielkością nie zainteresowały. W Żręcinie skarżył się podobno na opuszczenie i obojętność owieczek... To samo będzie i gdzieindziej. A tymczasem nasza parafja Narodowa w Krośnie, naokoło której huczą rzymskie klątwy, stoi silnie i pod kierownictwem ks. prob. Piekarza z każdym dniem wzrasta. Gdyby nie to, że kościółek nasz stoi daleko od miasta i wsi, z pewnością liczyłaby tutaj w Krośnie setki wyznawców. Obecnie mimo to, że ludzie chodzą po 8 i 9 klm. do nas, zawsze na nabożeństwach gromadzi się u nas liczna rzesza.

Na majowych nabożeństwach duet naszej orkiestry wygrywał codziennie piękne pieśni, ku czci Marii, czem wykłuwamy oczy kłamcom, którzy twierdzą, że nie czcimy w naszej parafji Matki Najświętszej. Teraz organizujemy okoliczne wsie.

Mieliśmy niedawno arcyzabawny proces: Rzymianie zaskarżyli nas do sądu za obrazę religji, w czem się zawiera przedewszystkiem obraza rzymskiego djabła, którego przedstawił na zabawie jeden z naszych członków, dalej obraza Ks. Decowskiego z Polanki, że ks. Narodowy i wyznawcy ośmielają się go tytułować (jak on naszego kapłana) per „pan“; wreszcie obraza siostry terejarki Katarzyny Miarki z Toraszówki, która z drapieźnemi towarzyszkami urządziła napad na kurs Koła młodzieży naszej.

Za ten napad na Koło młodzieży wniosła skargę do Sądu także gmina Toraszówka. Śledztwo wykazało wielką złośliwość tych dewotek w stosunku do narodowców i jesteśmy pewni, że uczestniczki napadu i gwałtu zostaną ukarane i zawstyżone, ponieważ te zamachy już przedtem miały miejsce, a tej nienawiści ze strony Rzymu tolerować nadal nie można, ze względu na spokój publiczny i wolność osobistą każdego obywatela.

Narodowiec.

Wszyscy naprzód za Chrystusem.

Wytyczno.

Po pierwszym Synodzie Narodowego Kościoła w Polsce, który napełnił serca ludu i u nas, na Podlasiu, silną wiarą w Chrystusa i Jego święty Kościół, i wlał w nas nową otuchę — ludność tutejsza budzi się ze snu, i z nową siłą i zapałem poczyna pracować na rzecz Kościoła Narodowego, organizując w nim swe nowe życie religijne. Dotyczy to szczególnie nas, Polaków, byłych wyznawców prawosławia.

W dawnej mojej parafii prawosławnej w Andrzejowie, w pobliżu Wytyczna, na cmentarzu znajduje się stara kaplica, którą zbudowała ludność wiosek: Andrzejów, Wincencin, Kuiczn i Zastawie. Ludność ta poznawszy zasady wolnego Narodowego Kościoła, już oddawna pragnęła bym założył u nich parafję Narodową, lecz ksiądz parafii prawosławnej Syczyn. W. Artecki, dużo temu dobremu dziełu przeszkadzał. Rozchodziło się tu jak i wszędzie o skórę ludu. — Często bowiem on sam mówił, „że czem więcej owieczek, tem więcej wełny“. Jednak wszystko ma swój koniec! Ludność tych wiosek wreszcie cała poznała się na swym przewodniku, który swą chciwością i bardzo często w najwyższym stopniu brutalnym postępowaniem prowadził ją w grzech. Niedawno zaprosili delegaci tych wiosek mnie do wspomnianej ich kaplicy ze Mszą świętą a po nabożeństwie wszyscy jak jeden mąż, zażądali połączenia ich z Kościołem Narodowym. Wszyscy też w kornej modlitwie prosili o błogosławieństwo Boże, zarazem dziękując za tąskę, żem dopomógł im wyzwolić się z kajdan niewoli popowskiej. Na zakończenie urządzony był uroczysty obchód ze śpiewem nabożnych piosenek i od tego dnia wyżej wspomniana kaplica w Andrzejowie, wraz z należąciami do tej parafii wioskami, połączyła się z moją parafją we wsi Wytyczno i będzie jako filjalna parafja aż do czasu przyznaczenia tam drugiego księdza Narodowego obrządku wschodniego.

Bogu niech będą dzięki, że wejrzał na ten lud osłepiany dotychczas i wskazał im drogę ku zbawieniu na ziemi i wiekiustemu. Pozdrawiam w Bogu wszystkich braci i sióstr współpracowników Narodowego Kościoła.

Ks Jan Szczutka
proboszcz

Poświęcenie fabryki alkoholu.

Brześć nad Bugiem.

Niewątpliwie jednym z wielkich nieszczęść naszego narodu jest powszechne pijaństwo. Zaprowadzono je w okresie chłopskiej pańszczyzny, kiedy to naprzeciw każdego rzymskiego kościoła stała karczma. Kościół papieski, pragnący niewolników, nigdy alkoholu na serjo nie zwalczał, a przeciwnie jego plebanje, jego klasztory, słynne były z pijatyk. I dziś niestety nie jest lepiej. Świadczy o tem choćby mały przykład rzymskiej moralności z naszego miasta.

Ostatnio puszono tu w ruch państwową wytwórnię alkoholu. Ta nowa gorzelnia obliczona jest na wyrób 25 tysięcy hektolitrów stuprocentowego spirytusu. Otwarcie jej odbyło się — oczywiście — z wielką uroczystością kościelną. Najpierw rzymski prałat **Ks. dziekan Bukraba**, poświęcił gruntownie wszystkie urządzenia fabryczne i wielkie rezerwoary na spirytus, modląc się, aby wydatnie pracowały i aby w nich nigdy nie brakowało produktu alkoholowego. Z księgi odczytał po łacinie jakieś modlitwy, ułożone jużci pewnie przez kardynałów czy innych patronów kościelnych. Poczem odbyła się uczta, podczas której wygłoszono wielkie pochwały na cześć alkoholu jako głównego źródła dochodów państwowych. Wiadomo, że w budżecie państwowym Polski na rok 1928 przewidziany jest czysty dochód od spirytusu na 420 milionów złotych, a razem z kosztami surowca na blisko 600 milionów. — Tyle milionów zapłacą biedni ludziska w Polsce na ofiarę pijaństwa. Z tej jednej fabryki

państwowej, z przyrzadów poświęconych przez Ks. dziekana Bukrabę, spłynie na kraj 25 tysięcy hektolitrów stuprocentowego spirytusu, który stanie się niewątpliwie źródłem tysięcy zbrodni przeciw państwu i przeciw prawom Boskim i ludzkim... — Czy godzi się w imię Chrystusa to poświęcać i rozgłaszać w gazetach, jako niby wielki wypadek państwowy?

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej postępują wręcz przeciwnie. W r. 1927 wydał tam Rząd blisko 300 milionów dolarów na tępienie wyrobów alkoholowych, na walkę z tajnymi gorzelniami, i z przemytnikami zagranicznymi. Tam nawet księża wino mszalne otrzymują jedynie za poręczeniem biskupów, iż wino to będzie użyte tylko do celów obrzędowych. Tam kandydaci na prezydenta państwa zobowiązują się, iż będą przestrzegać tępienia alkoholizmu. Obliczenia ściśle wykazały, że tam, gdzie wytępiono używanie trunków spirytusowych, wzrósł dobrobyt, zdrowie ludności się poprawiło i liczba przestępców karnych zmalała.

Polska czerpie ze spirytualistów 600 milionów złotych brutto dochodu rocznie; ale dochód ten z pewnością z wielką nadwyżką idzie na polcję, sądy, kryminaly, szpitale, zakłady dla warjatów, jednym słowem na leczenie zgubnych skutków alkoholizmu. A utrata sił fizycznych i umysłowych, powodowana przez picie trunków alkoholowych, ta strata przewyższa z pewnością cały dochód skarbowy. — Jeżeli na razie niema warunków do pójsicia za przykładem Ameryki, to przynajmniej Kościół rzymski powinien zaniechać publicznych uroczystości poświęceń i hymnów pochwalnych na cześć wytwórni 25 tysięcy hektolitrów stuprocentowego spirytusu rocznie.

Wojciech Kania.

Kościół wojujący w szkole.

Aleksandrów kujawski.

Rzym szykuje się do walki, podnosi głowę. Piszemy o tem i ostrzegamy od dawna. Kler jego zapuszcza macki, ośmielony ustępstwami ze strony Rządu. Znane koncesje na rzecz episkopatu, projekty specjalnego podatku na cele Kościoła, podwyżki płac kleru, polityka Rządu w dziedzinie szkolnictwa (znany okólnik ministra Bartla i t. d.) — rozzuchwaliły kler papieski.

Biskupi wyklniają całe djecezje za wybory (biskup Łukomski w Łomży), rzucają klątwy na posłów, (biskup krakowski ks. Sapieha). Niższy kler grzmi co niedziela z kazalnicy na socjalistów i ludowców i odmawia praktyk religijnych całym parafjom, jeśli głosowały na stronnictwa postępowe. Są to aż nazbyt znane rzeczy.

A jak dalece nadużywa się szkoły dla celów klerykałnych, niech wykaże następujący fakt: W naszym mieście odbywała się w czerwcu b. r. w gimnazjum księży Salezjanów próbna (!) matura. Ks. prefekt gimnazjum Bujar pyta ucznia: **Czy socjalista może być zbawiony?** Uczeń odpowiada: Jeśli nie popełnił przestępstw — to może być zbawiony. Księżdz oburzony na tę odpowiedź i krzyczy, że **socjaliści muszą być potępieni!** Drugie pytanie: Ks. prefekt Bujar: **Jakie ustawy państwowe są sprzeczne z przykazaniem Boskim: Nie kradnij?**

Uczeń maturzysta nie może znaleźć odpowiedzi. Ks. prefekt podpowiada: **Ustawa, ustawa... no ustawa o... ochronie lokatorów i jeszcze ustawa o, o... reformie rolnej i innej!**

To były dwa najciekawsze pytania z religji. A były jeszcze inne b. ciekawe o Zyciu marsz. Piłsudskiego, ale aby nie narazić się na zastosowanie wobec nas Dekretu prasowego, narazie je pomijamy. Kiedyż Rząd, kiedyż społeczeństwo polskie nareszcie otworzy oczy?

Kujawianin.

Ogłoszenia urzędowe Kierownictwa K. N. w Polsce.

Uroczystości Narodowe w sierpniu: Zalecam wszystkim Braciom Kapłanom odprawienie w dniu 14 sierpnia uroczystej Mszy św. żałobnej ku uczczeniu pamięci rodaków, poległych i zmarłych za wolność naszej Ojczyzny; zaś w dniu 15 sierpnia uroczystej Sumy za pomyślność nowej Polski i jej wszystkich obywateli.

Mianowania i przeniesienia księży: Urząd proboszczów K. N. objęli: Ks. Bronisław Jaeger w Dąbrowie górniczej, Ks. Piotr B. Komorowski w Siedlcach, Ks. Józef Puczek w Wiśniczu koło Pochni, Ks. Józef Janik w Szewni lubelskiej, Ks. Izidor Kędzierski w Pruszkowie koło Warszawy, Ks. Michał Osetek w Skierbieszowie, Ks. Julian Pękała w Lipnie warszawskim, Ks. Heljodor Rogowski w Toruniu, Ks. Władysław Sienko w Jastkowicach.

Przeniesieni: Ks. prob. Józef Kwolek, z Jastkowa do Gorzkowa; Ks. prob. Jan Perkowski, z Gorzkowa do Świeciechowa, i Ks. prob. Adam Walichiewicz z Torunia do Krakowa.

Rektorem Seminarjum duchownego w Krakowie—Dętniki mianowany Ks. Michał Kronenberg. Do dyspozycji Generalnego Wikariusza pozostali: Ks. Tadeusz Piechulski i Ks. Jan Świerczewski, obaj w Zamościu.

Seminarjum duchowne: Zarząd K. N. w Polsce ogłasza niniejszem, że do Seminarjum duchownego może być przyjętych na nowy rok szkolny 1928/9, kilkunastu kandydatów do stanu duchownego. Zgłaszający się osobiście lub pisemnie winni przedłożyć: metrykę urodzenia, dokładny własnoręcznie napisany życiorys, oryginalne świadectwo ukończonej szkoły średniej z maturą, świadectwo moralności oraz świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego. Osobiste lub pisemne zgłoszenia należy skierować do Rektoratu Seminarjum duchownego Kościoła Narodowego w Krakowie ul. Madalińskiego l. 10.

Koszta utrzymania kandydata wynoszą 100 zł miesięcznie. Ubodzy i pilni kandydaci mogą być w części lub w całości przyjęci na koszt funduszu misyjnego. Każdy kandydat musi bezwarunkowo zaopatrzyć się z własnych funduszy w pościel, bieliznę, ubranie i sutannę. Wykłady w Seminarjum duchownem rozpoczną się z początkiem września b. r. Ze względu na ograniczony etat wskazaniem jest jak najrychlejsze zgłaszanie się kandydatów.

Nasze pismo: W wykonaniu uchwały ostatniego Synodu przypominam wszystkim księżom i świeckim wyznawcom obowiązek popierania „Polski Odrodzonej”. Należy przedewszystkiem starać się o powiększenie kolportażu, ustanowienie nowych punktów sprzedaży pisma po wioskach i miastach, przypominanie przy każdej sposobności o naszej gazecie, i pamiętać o obowiązku regularnego uiszczania należności.

Zamość, w lipcu 1928.

Oddany w Bogu sługa:

(—) *Ks. Władysław Faron*

Generalny Wikariusz i Administrator K. N. w Polsce.

Wiadomości bieżące.

Z życia naszego Kościoła w Ameryce: Wytrwała praca chrześcijańska naszych braci i sióstr na Wychodźstwie, pod przewodnictwem zasłużonego Przewodnika K. N., Ks. biskupa Hodura, wydaje dobre owoce. W ostatnich miesiącach Kościół powiększył się znowu o kilka większych placówek, a piękne wyniki ostatniego Synodu prowincjonalnego diecezji w Scranton, odbytego z końcem kwietnia, znalazły żywy odzwiek w sercach wszystkich naszych wyznawców.

Dnia 30 maja odbyło się uroczyste poświęcenie nowego kościoła w Edwardsville, Pa., przy współudziale z górą 2.000 osób. Nowy piękny kościół poświęcił Ks. bp. Hodur, w towarzystwie kilkunastu księży.

Dnia 7 czerwca w katedrze Narodowej w Scranton odbyła się podniosła uroczystość konsekracji naszego nowego biskupa, Ks. Jana Jasińskiego z Buffalo. Święceń biskupich udzielił elektowi Pierwszy Biskup, Ks. Fr. Hodur, w towarzystwie księży biskupów Gawrychowskiego i Grochowskiego i licznego grona księży Narodowych. Na tę piękną uroczystość zebrały się tłumy ludu. Parafia katedralna w Buffalo, licząca z górą tysiąc rodzin, była reprezentowana przez liczne delegacje.

W niedzielę 10 czerwca parafia p. w. św. Trójcy w New Castle Pa. obchodziła pięknym ochodem 10-tą rocznicę swego założenia.

Dnia 14 czerwca udzielił Ks. bp. Hodur święceń kapłańskich czterem diakonom: Ks. ks. Marcinowi Dynszy, Pawłowi Kozłowskiemu, Franciszkowi Sworobowiczowi i Karolowi Rękasowi, bratu 2 księży Narodowych. Młodzi kapłani zostali przeznaczeni do pracy na różnych posterunkach K. N.

Dnia 24 czerwca odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół słowacki w North Braddock, Pa. Poświęcenia dokonał Ks. bp. Jasiński, przy współudziale miejscowego proboszcza Ks. Tokosza, okolicznych księży i licznej rzeszy ludu słowackiego i polskiego. W Kościele naszym są jak wiadomo, bratnio zjednoczone także parafje litewskie, słowackie, a nawet włoskie.

Obecnie współwyznawcy nasi w Ameryce gorąco zajmują się ważną sprawą polskich szkół dla swoich dzieci, organizacją młodzieży w towarzystwa „Zmarłychwstania“, silną akcją przeciw pijaństwu i karciarstwu, a przede wszystkim dalszą rozbudową Polsko—Narodowej „Spółni“, organizacji s pomocny na wypadek śmierci, kalectwa, choroby itd. Myślą także o nas, Kościele w Ojczyźnie, modlą się za nami i zbierają ofiary, aby nam pomoc przynieść, za co im zawsze serdeczne dzięki składamy.

Z bratnich Kościołów zagranicą: Dnia 24 czerwca obchodził 40-lecie kapłaństwa senior biskupów starokatolickich, narodowych, Ks. Franciszek Keniniec, arcybiskup Utrechtu, kierownik Kościoła w Holandji, który jeszcze w 18 wieku zerwał był kajdany rzymskie i stał się ostoją prawdziwego katolicyzmu. Jubilat, liczący dziś 70 rok życia, położył ogromne zasługi dla sprawy Chrystusowej. Czcigodnemu Pasterzowi życzymy w imieniu naszego Kościoła, dalszego błogosławieństwa w pracy i wiele jeszcze lat życia i zdrowia!

Synod starokatolickiego (Narodowego) Kościoła w Austrii, zebrany dnia 1 lipca w Wiedniu, wybrał jednogłośnie biskupem dotychczasowego generalnego wikariusza diecezji, Ks. Roberta Tüchlera. Nowy biskup naszego bratniego Kościoła liczy 55 rok życia i 30 lat kapłaństwa. Jest on też wielkim przyjacielem naszego narodu. Dnia 11 sierpnia zostanie Ks. bp. Tüchler konsekrowany na nową godność przez Ks. ks. biskupów: Paszka (Czechy) i Kalogjera (Jugosławia). Nowemu Pasterzowi wolnego Kościoła zasылamy najserdeczniejsze życzenia, obfitej łaski Bożej na apostolskiem stanowisku.

Ostatnio ogłoszona urzędowa statystyka czeska stwierdza, że z Kościoła rzymskiego wystąpiło w ubiegłych latach z górą 1 1/2 miliona wyznawców. Do Kościoła Narodowego czesko—słowackiego urzędownie przystąpiło z tego 555.322 obywateli. Kiedyż nasza Polska przedstawi podobne cyfry!

W ostatnich dniach czerwca odbył się Synod Kościoła Narodowego, starokatolickiego, w Szwajcarii, w którym brali udział pod przewodnictwem Ks. bpa Küry'ego z Berna, 31 księży, 57 delegatów świeckich i 34 gości. Synod stwierdził z radością znaczne powiększenie się wolnego Kościoła szwajcarskiego, do którego należą parafje niemieckie, francuskie i włoskie, w bratniej zgodzie i miłości pracujące.

Przeżrana Kampanja rzymska w Norwegji. Rozpoczęta w swoim czasie rzymska propaganda w Norwegji, aczkolwiek rozporządzała dużemi środkami i siłami pracowniczymi, a warunki w liberalnej Norwegji znalazła wprost idealne, zawiódła całkowicie wielkie oczekiwania. Miano odzyskać dla papieża całą Norwegję, a tymczasem w ciągu paru lat zdołano nawrócić na katolicyzm zaledwie 200 osób. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że nie wszyscy nawróceni pozostali przy Rzymie i że z pośród garsteczki dawniejszych rzymskich katolików norweskich niektórzy odeszli, to i te wyniki okazały się wysoce problematyczne. W Norwegji jest obecnie jeden Kościół państwowy, Narodowy. Z wyjątkiem 71.000 inowierców cała ludność należy do tego Kościoła (2.772.414 mieszkańców) zaś 17.000 oświadczyło się za bezwyznaniowością. Nie są to bynajmniej wrogowie religji i Kościoła, ale tylko wrogowie podatków kościelnych, które zresztą nie są bynajmniej takie wysokie jak w innych państwach.

Brytyjskie Towarzystwo Biblijne. Rok 1927 był dla tego wielkiego Towarzystwa Biblijnego bardzo pomyślny. Dochody tego roku wynosiły 414.295 funtów szterlingów i były o 20.950 funtów szt. większe, niż roku poprzedniego. Stan kasy na początku roku bieżącego wykazywał 5.000 funtów nadwyżki. Liczba przekładów wzrosła z 15 początkowych do 603 wogóle. Liczba tomów Pisma św. lub jego części rozdanych i rozprzedanych wynosi 9,935.714, z czego 1.000.000 w Indjach, 3,640.000 w Chinach, 442.000 w Afryce. Cała Biblia została wydana w 145 językach, Nowy Testament został wydany w 146 innych językach, a w 317 językach wydano przynajmniej 1 księgę Starego lub Nowego Testamentu.

Słowo Boże także w Polsce się rozszerza wspaniale i da Bóg dożyjemy tej wielkiej chwili, kiedy w każdym domu, w każdej rodzinie, znajdzie się Pismo św., a wtedy nasza Ojczyzna inaczej wyglądać będzie.

Nowe książki i pisma: Wielce ruchliwa amerykańska spółka wydawnicza „Southern Trade“ w Warszawie, ul. Mokotowska 12. wydała w ostatnich tygodniach kilka pięknych i wiele wartociowych ksiązek religijnych, które zalecamy uwadze szczególnie naszych księży:

Profesor Stalker, Żywoć Jezusa Chrystusa.	Str. 123. Cena zł. 2.25
„ „ „ Życie św. Pawła	112. „ „ 2.—
Dr. Parker, „Wiara chrześcijańska — Skład apostołski	188. „ „ 1.50
Prof. Carter, Jak powstał Nowy Testament, 12 wykładów	143. „ „ 2.—
Emerson Fosdick, Religia życia codziennego	108. „ „ 1.80
F. C. Woodard, Metody przygotowania kazań	24. „ „ —.25

Walce z pijaństwem poświęcony jest miesięcznik „Trzeźwość“ (Warszawa ul. Żórawia 21). Jest to pismo bardzo starannie redagowane, które dostarcza bogaty materiał odczytowy. Na treść np. ostatniego jego numeru składają się następujące artykuły: Senatora Stanisława Posnera „W sprawie walki z alkoholizmem“; Jakuba Glassa, „Alkoholizm w Polsce a szwinieci niemieccy“; dyr. B. Duchowicz „Kłamlivy afisz reklamowy“; prof. dr. Wachholz „O zatruciach nałogowych“; dr. Stanisław Deresz, „Organizacja leczenia alkoholików“; dr. Wł. Hodecki „Alkohol i małżeństwo“, prof. Emil Wyrobek, „Demon władca“, B. Głuchowski „Wskazówki dla zakładających kółka abstynenckie w szkołach powszechnych“, „Prohibicja w Pruszkowie“ i t. d.

Ze względu na wielką doniosłość sprawy walki z alkoholizmem z punktu widzenia religijnego i społecznego — to jedyne poważne u nas czasopismo, poświęcone temu zagadnieniu, zasługuje na pełne uznanie i poparcie. Prenumerata roczna kosztuje tylko zł. 6.

Wydawnictwa K. N. w Polsce: W niedługim czasie zostaną wydane przez nas dwie obszerne broszury: 1) Konstytucja czyli ustawa zasadnicza, wyznanie wiary i program K. N., cena 50 groszy; oraz 2) Sprawozdanie stenograficzne z obrad I. Powszechnego Synodu w Warszawie, z krótką historją K. N. i wykładem jego zasad religijnych i społecznych, wydanie ilustrowane, cena 1 złoty. Celem ustalenia nakładu uprasza Administracja P. O. wszystkich księży i zarządy parafjalne o łaskawe bezwzględne zamówienia. Obie książki winny się znaleźć w ręku każdego naszego wyznawcy i będą doskonałą literaturą programową, wiele w pracy organizacyjnej i parafjalnej pożyteczną.

Fotografie synodalne wielkie, wedle kliszy zamieszczonej w numerze poprzednim, wysyła nasza Administracja opłatnie, za poprzedniem nadesłaniem kwoty zł. 6, cze-kiem P. K. O.

Czas uiścić przedpłatę na 2 półrocze! Do obecnego numeru załączamy czeki P. K. O. i prosimy uprzejmie wszystkich, którzy dotąd nie wyrównali należności za nasze pismo, o łaskawe odwrotne jej przekazanie.

Tak samo prosimy o pomoc w rozpowszechnianiu naszego pisma, przez nadsyłanie adresów krewnych i znajomych, celem posłania im numerów próbných. Pismo nasze dajemy też chętnie do rozsprzedaży komisowej na dogodnych warunkach i do tej pracy apostołskiej, rozszerzania Słowa Bożego, zapraszamy też wszystkich naszych przyjaciół.

KALENDARZYK BIBLIJNY

SIERPIEŃ 1928 R.

(Pożyteczne jest przeczytać codziennie cały ustęp Pisma św., z którego dany wiersz jest wzięty i nad nim się zastanowić).

- | | |
|---|------------------------|
| 1. Ś. Duch znamienity był w nim | Daniel, 6, 1 — 9. |
| 2. C. Modlitwa Abrahama za grzeszną Sodomę. | I. Moj., 18, 23 — 33. |
| 3. P. Ty Boże, który wystuchujesz modlitwy. | Psalm 65, 1 — 13. |
| 4. S. Nie jako ja chcę, ale jako Ty, Panie! | Mateusz 26, 36 — 46. |
| 5. N. A gdy się modlisz, nie bądź jako obłudnicy. | Mateusz 6, 5 — 15. |
| 6. P. Ciasną jest brama, która prowadzi do żywota. | Mateusz 7, 7 — 21. |
| 7. W. Wielu ich rzecze dnia onego: Panie, Panie! | Mateusz 7, 22 — 29. |
| 8. Ś. Usiłujcie, abyście weszli przez ciasną bramę. | Łukasz 13, 18 — 30. |
| 9. C. Pytali się: Któż jest największy w niebie? | Mateusz 18, 1 — 11. |
| 10. P. Zdaje się nieraz droga być prostą człowiekowi. | Przypow. 16, 15 — 25. |
| 11. S. Jamci jest drzwiami owczarni. | Jan 10, 1 — 14. |
| 12. N. W Domu Ojca Meo jest mieszkań wiele. | Jan 14, 1 — 10. |
| 13. P. Żebym poznał moc Zmartwychwstania | Do Filip. 3, 7 — 15. |
| 14. W. Radujcie się zawsze w Panu. | Do Filip. 4, 4 — 12. |
| 15. Ś. Umiarkuj ścieszkę nóg swoich. | Przypow. 4, 14 — 27. |
| 16. C. Bojuj on dobry bój wiary. | I. do Tymot. 6, 11—21. |

W każdym domu chrześcijańskim w Polsce powinno być Pismo św.! Jeśli go dotąd nie masz, zamów je Bracie bezzwłocznie!

Administracja „Polski Odrodzonej“ w Warszawie wysyła za poprzedniemi nadesłaniem należitości, przekazem lub czekiem P. K. O., opłatnie:

Pismo św. kompletne, Stary i Nowy Testament, oprawne, w cenie zł. 5.— **Nowy Testament** kieszonkowy, broszurowany 30 groszy i oprawny zł. 1.— **Nowy Testament**, wydanie wielkie, oprawa półpłócienna, zł. 3.— **Ewangelje św.** pojedyncze po 15 groszy. Broszurka: **Jak należy czytać Bibliję?** 20 groszy. **Krótkie Komentarze biblijne** na każdy dzień, bardzo pożyteczne, 20 groszy. **Śpiewnik Kościoła Narodowego**, oprawny, zł. 2.50. **Modlitewniki K. N.** po zł. 1.70 i 2.65.

Odpowiedzi Redakcji.

Ks. Z. M., Częstochowa: Administratorem K. N. i zastępcą Biskupa jest Ks. Wł. Faron w Zamościu, ul. Odrodzenia 4., do którego prosimy się osobiście zwrócić. *Ob. Fr. Madeja, Nowy Targ:* Prenumerata dłużna od Nowego Roku. Czeki P. K. O. Kraków są ważne. *Ob. M. Sączawa, Amsterdam:* Prenumeratę od Ks. Pawlikowskiego pokwitowaliśmy w № 10 i pismo stałe wysyłamy. *Ks. Brokowski, Łęki:* Świadcstwo szkolne jest w porządku. Dzieci wyznawców K. N., których rodzice nie życzą sobie nauki religii rzymskiej, winne być z niej zwolnione i nieklasyfikowanie, na podstawie rozporządzenia Min. wyznań i oświecenia z dnia 3/XII 1926 z tem, że brak noty nie przeszkadza przejściu ucznia do wyższej klasy. Ze skargą na nadużycia katechety należy się zwrócić do Inspektora szkół w Krośnie. *Ob. Franc. Misterka:* Niestety, zakładu wychowawczego jeszcze nie mamy, więc dziecka umieścić nie możemy. Może Pan zwróci się w tej sprawie do Zarządu Internatu marjawickiego w Płocku ul. Dobrzyńska 27. *Ks. Pawlikowski, Paterson:* Książki i kropidła polskie wysłane. W zamian prosimy o wydawnictwa amerykańskie, szczególnie książki religijne polskie. Serdeczne pozdrowienia! *Ob. Michalski:* Dla braku miejsca umieścimy w następnym numerze. *Ob. Jaworski:* Książki wysyłamy tylko za poprzedniemi nadesłaniem należności.

Na prenumeratę zagraniczną wpłacili: Ob. Ślicz 1 dolar, ob. Roman dla J. Bajorka 1 dolar, Ks. Zieliński 2 dolary, Ks. Puliń 2 dolary i ob. Butryn 15 franków.

Na fundusz prasowy złożyli: Ob. Kiełpiński 2 zł. i ob. Korzew 1 dolar.
Serdeczne Bóg zapłać!

Podziękowanie dla parafji Narodowej w Grudziądzu.

Z powodu objęcia kierownictwa parafji Narodowej w Toruniu, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie Braciom i Siostram w Grudziądzu, za okazaną mi zyczliwość w dniu moich prymicji kapłańskich, 15 lipca. W szczególności dziękuję Braciom Kapłanom: Ks. Hajdukowi i Ks. Walchiewiczowi, delegacji parafji toruńskiej, towarzystwom grudziądzkim: Niewiast A. N. S., Dziewic im. Konopnickiej, Młodzieży im. Piłsudskiego, Dzieci im. Jezus, chórowi i orkiestrze parafjalnej, za współudział w modlitwie i uczestnictwo w podniosłej uroczystości.

W Bogu oddany sługa
(—) *Ks. H. Rogowski.*

Polsko-Narodowa „SPÓJNIA“ w Warszawie Spółdzielnia mieszk. i Kasa pomocy pogrzebowej z ogr. odp.

Warszawa (adres pocztowy: skrzynka pocztowa 252). ul. Krochmalna 46.

Przyjmuje zapisy nowych członków na wielce dogodnych warunkach. Wpis zł. 2.50. Udział na mieszkanie zł. 50. — płatny ratami tygodniowemi. Kasa pogrzebowa, opłata miesięczna zł. 1.— Znaczne korzyści dla każdego. Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela się codziennie o godz. 7-9 wieczór.